№. 25. w Poniedziałek dnia 31. Stycznia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Posiedzenie zgromadzenia reprezentantów przypada na dzień świąteczny, t. j. dnia 2. Lutego, za czém stósownie do §. 1. regulaminu sessya odbędzie się w poprzedzający wtorek, t. j. dnia 1. Lutego o godzinie 3. z południa. Przedmiotem narady będą:

1) O podniesieniu procentu lombardowego;
2) o utworzeniu zakładowego kapitału na zakrycie szkód ogniowych podczas wojny;
3) przyjęcie regulaminu dla deputacyi miejskiéj dla ubogich:
4) raport roczny o pielęgnowaniu i utrzymywaniu chorych i biednych w szpitalu franciszkańskim;
5) wykaz kosztów na budowę szkół;
6) konsensa.

Poznań, dnia 29. Stycznia 1848.

Przełożony Reprezentantów miasta. *Knorr.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Podczas obchodu uroczystości koronacyjnéj i orderowéj otrzymali order orła czerwonego czwartéj klassy kapitan Wedell od 18go pułku piechoty w Poznaniu; Zabicki dymissyonowany jako podporucznik a obecnie pełniący obowiązki feldwebla w korpusie kadetów w Chełmnie.

Berlin. — Sprawy komitetu połączonych stanów. (Ciąg dalszy). — Deputowany Plange mówił przeciw karaniu śmiercią. Uważał tę karę za niesprawiedliwą, ponieważ jako nikomu nie służy prawo odebrania sobie życia życia, tak nie może nikt przenosić prawa nad życiem i śmiercią na państwo. Przez uwięzienie można się zabezpieczyć bezwzględnie przed winowajcą. Kara śmierci jest niebezpieczną, bo nie raz bywa spełnioną na niewinnym, jak to dowodzą przykłady. Pan Gaffron i Münhausen przemawiali za utrzymaniem kary śmierci. Po przymówieniu się jeszcze kilku deputowanych za i przeciw karze śmierci, bez podania nowych i ważnych pomysłów, powstał minister sprawiedliwości Savigny i rzekł, że tu nie chodzi o pytanie, czyli kara śmierci jest wynalazkiem, czyli ma być na nowo zaprowadzoną, lecz czyli ta kara ma być zniesioną we wszystkich częściach kraju, gdzie dotąd istniała. Zniesienie to wywołałoby bardzo wpływ wątpliwy na uczucie prawa w narodzie. Zaufanie do narodu nie usprawiedliwia zniesienia kary śmierci, bo pojedyńczych zaślepionych nie zabraknie. Sam przecie uznaje, że należy być bardzo ostrożnym i oszczędnym w zastósowaniu téj najcięższéj kary, być nawet może, że czas nadejdzie, w którym kara śmierci zostanie zniesioną.

Zgromadzenie oświadczyło się 63 głosami przeciw 34 za zatrzymaniem kary śmierci. Za zniesieniem kary śmierci głosowali: deputowani Allnoch. Auerwald. Braenner. Brassert. Brodowski. Brown. Brüneck. Camphausen. Donimirski. Grabow. Heinrich. Jordan. Krause. Kurcewski. Kutschke. Dr. Lucausen. Miszewski. Naumann. Neymann. Olfers. Paternowski. Przygodzki. Saucken. Julienfelde. Saucken Tarputschen. Schier. Siegfried. Hr. Skórzewski. Sperling. Steinbeck. Urra. — Za utrzymaniem kary śmierci głosowali: Arnim. Bauck. Becker. Hr. Bismark Bohlen. Bodelschwingh. Byla. Dansmann. Diethold. Dittrich. Hr. Dohna Lauck. Dolz. Eynern. Fabricius. Flemming. Friesen. Hr. Fürstenberg. Gaffron. Hr. Galen. Hr. Gneisenau. Giesler. Gudenau. Hagen. Hausleutner. Hiller Gaertringen. Hr. Hompesch Rurig. Hüffer. Katte. Kersten. Kessler. Knoblauch. Krosigk. Lilien. Hr. Lynar. Linnenbrink. Meyer. Müller. Münchhausen. Mylius. Neitsch. Patow. Petschow. Pogrel. Prüfer. Książe Putbus. Książe Wilhelm Radziwiłł. Książe Bogusław Radziwiłł. Książe Ratibor. Hr. Redern. Hr. Renard. Rochow. Delwing. Hr. Schwerin. Stägeman. Uetritz. Vahl. Wolff Metternich. Wulff. Hr. Zech Burkersrode. Marszałek książe Solms.

Berlin. — Powszechna pruska gazeta zamieściła następujące urzędowe sprostowanie: zagraniczne pisma ogłosiły odezwę publiczną do prokuratora kamergerichtu, tajn. radzcy sprawiedliwości Wentzla w Berlinie, osnowy następującéj: z gazet dowiaduję się, że prokurator Wentzel w Berlinie dn. 24. Grudnia r. b. ogłosił list gończy za mną, w którym donosi, żem zbiegł przed policyą, któréj poruczono mnie aresztować z powodu oszustwa. Pod obu względami dopuszczono się kłamstwa z zamiarem. Rzecz stała się jak następuje: przed 8 tygodniami kazał prokurator Wentzel pozabierać moje najczulsze prywatne korrespondencye znanemu panu Dunkerowi pod pozorem, jakobym miał przekupić wysokich urzędników. Spodziewano się znaleść pomiędzy temi papierami listy które miały skompromitować bardzo wysoko postawione osoby, ponieważ naiwnie do mnie się odezwał pan Wentzel, że nie będzie oszczędzał nawet głów dostojnych. Bardzo się grubo pomylił, nie znaleziono nic i udawano, że o téj rzeczy zapomniano, aż po aresztowaniu radzcy nadwornego Wedecke szukano owych u niego listów i odświeżono poszukiwania względem bajecznego przekupstwa. Będąc przekonany o mojéj niewinności, nieusłuchałem przeto rad doświadczonych moich przyjacioł, którzy życzyli, ażebym na chwilę Berlin opuścił i dopiero dnia 24. Grudnia przekonałem się, jak daleko samowolne postępowanie sięgać może. O porannéj godzinie wpadł p. Duncker do mojego mieszkania i wezwał mnie w obec mojéj małżonki, ażebym się za nim udał do więzienia hausvogtei, nie pokazał mi przytem ani rozkazu na piśmie do aresztowania, ani aktu oskarzenia urzędowego, ani żadnéj legitymacyi. — Według objaśnienia danego mi przez prezesa policyi pana Minutolego (którego nie użyto przy tém postępowaniu ze względów rostropności), pan Duncker nie piastuje ani policyjnego ani sędzioskiego urzędu w państwie pruskiem, i dla tego nie było powodu, dla czego miałem się poddać jego rozkazowi płochemu udania się do więzienia. Ulegając prożbom moich przyjacioł wyjechałem i zdałem moje interessa biegłemu prawnikowi. Dowiedziałem się dopiero z dziennika frankfurtskiego, że miałem być aresztowany za oszustwo. Wzywam przeto prokuratora Wentzla publicznie i uroczyście, ażeby wymienił oszustwo, o które mnie obwinia i oświadczam, że jeżeli w przeciągu dni 14. nie odpowie, uznam list jego gończy za podłe oszczerstwo. — Tyle na dzisiaj dla utrzymania mojego honoru i wytłumaczenia się, dla czego Berlin opuściłem, dodaję jeszcze, że nie byłbym miał na oku własnego obowiązku do ocalenia siebie, gdybym był tyle nierozsądny i oddał w ręce pp. Wentzel i Danckera, sprawy, które zbyt są delikatne, aby u nich były na swojém miejscu. Czasy zmieniają się! Kto zna pewne stosunki, ten mnie zrozumie. Biada zaś narodowi, gdzie taki Duncker spełnia polecenia sprawiedliwości. Wkrótce więcéj o téj rzeczy. Strasburg dn. 27. Grudnia 1847.

Dr. Edward Gustaw Ferdynand Freyberg, dyrektor i założyciel towarzystwa omnibusów.

»Z akt urzędowych okazuje się, że dyrektor policyi przy kolejach żelaznych pan Duncker otrzymał polecenie do aresztowania Dra. Freyberg na wniosek prokuratora ze strony kamergerichtu, jak się okazuje z dekretu sędziego instrukcyjnego Bülowa z dnia 23. Grudnia 1847. Tenże sędzia wydał przeciw niemu list gończy.« Powyższe objaśnienie ogłosił prokurator Wentzel w Berlinie d. 23. Stycznia 1848.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiéj. — W tym roku postępowanie w naborze do wojska różni się od dawniejszego poboru. Było dotąd zwyczajem, że powiaty były wzywane przez gubernium do dostawy pewnéj liczby młodzieży zdatnéj do noszenia broni. Teraz zaś biorą młodzież nawet od roku 16., jeżeli nie należy do uprzywilejowanych stanów, które są wolne od naboru. Ogólny ten pobór tedy spowodował rząd gubernialny do zapytania księcia namiestnika, czyli synowie są wyjęci z pod naboru tych urzędników, którzy posiadają stopień urzędowania równający się szlachectwu. Na to otrzymał odpowiedz, że tylko synowie tych urzędników są wolni od

służby wojskowéj, którzy mają stopnie równające się szlachcie dziedzicznéj, podobnie jak synowie dziedziców, którzy udowodnili swe szlachectwa według rozporządzenia z roku 1836.

Rossya.

Petersburg, d. 20. Stycznia. — Pismo po francuzku tu wychodzące pod tytułem Journal de St. Petersburg, które jak każdy polityczny dziennik rossyjski, można uważać za urzędowe powiada: »na posiedzeniu tajnego konsystorza w Rzymie odbytém dnia 17. Grudnia Jego Świątobliwość miał allokucyą, w któréj zawarte jest miejsce wzmiankujące o stosunkach kościoła katolickiego w Rossyi. Aby zapobiedz wszelkim fałszywym wykładom, do których ta wzmianka mogłaby się stać powodem, oświadczamy, że zatwierdzenie, które N. Cesarz raczył udzielić układowi, mogło przybyć do Rzymu dopiero po posiedzeniu konsystorza. Sądzimy, że to proste doniesienie, będzie dostateczném do wyjaśnienia naszych przyjaznych stosunków, w jakich zostajemy z dworem rzymskim.« (Porównaj w numerze niniejszym urzędowe oświadczenie w Diario pod artykułem Włochy.)

Francya.

Paryż, 23. Stycznia. — Codzień nadchodzą depesze do tuilleriów od królewicza Aumale, który się w nich użala na urzędników algierskich. — Królewicz Nemours chciał odbyć podróż do Algieru, ale ministerstwo uznało ją za niestósowną w te czasy.

Pan Darblay złożył w biurze izby deputowanych poprawkę do ostatniego paragrafu adresu i brzmi jak następuje: jeżeli agitacie wydarzone od czasu rozejścia się izb, okazały we wielu miejscach manifestacye nieprzyjazne naszym ustawom i społecznemu prawu, dowiodły oraz, że większość przywiązaną jest do ciebie królu nawet przy zdaniach odmiennych.

Ogólne rozprawy nad adresem zostały ukończone w krótkim czasie, rozbiór atoli pojedyńczych paragrafów dłużéj potrwa i nie skończy się przed 2. lub 3. Lutego. Pan Thiers przyrzekł przymówić się w zakresie polityki zewnętrznéj. Panowie Lamartine i Ledru Rollin odpowiedzą na zarzuty Montalemberta.

(Dokończenie ostatnich rozpraw w izbie deputowanych.) — Pan Odilon Barrot sądził, że po mowie Guizota zbyteczną się okazuje diskussya, dotąd nie zgadzano się z ministerstwem co do polityki zewnętrznéj, dziś nawet w wyobrażeniach o honorze i moralności, ponieważ rząd nie miał innego wyboru, powinien był uznać przytoczone fakta o przekupstwach za nieprawdziwe, albo odpawiedzialność za nie przejąć na siebie. Takie fakta śmiał minister uznać za małoznaczące? Okopują się wszędzie szańcami dumy, kończył pan Barrot, ale gdzie rząd wystawiony jest na upadek, tam dumę osobistą składają, bo ona na nic im się nie przyda. Pozwólcie mi uczynić uwagę, że większość na ciężką jest wystawiona próbę. Budują oni wszystko na zaufaniu, ale zaufanie to jest bezwstydne. (Wielka wrzawa.) Zwracają się do większości i wołają: głosujcie za mną, jak dotąd, a wszystko pójdzie wybornie. — Pan Peyramont odrzekł, że wszystkie zarzuty opozycyi polegają na taktyce stronnictwa. Opozycia mogłaby je do siebie zastósować, do tych, którzy z ich koła zasiadali dawniéj u steru (wszyscy patrzą na Thiersa, który wstaje, ale natychmiast znów siada). Podobne wypadki zdarzały się pod każdém ministerstwem z opozycyi powstałém, z wyjątkiem pana Passy, który przez czas krótki tylko na pokuszenie był wystawiony. (Śmiech. Girardin: wymień pan przypadki.) Podobnych rzeczy nie można nazywać przekupstwem; sądy uznały wyrokami, że w tém nie masz nic nieprawego. (Pan Dupin: nie za twoich mój panie i nie za moich czasów.) Minister sprawiedliwości zaręcza, że w tym duchu jeszcze w roku 1845. cour royale wydał wyrok. Pan Dupin na to: stać się to wręcz niemogło, bobym o tém słyszał i uważałbym za mój obowiązek, zanieść protestacyą. Pan Payramont kończy zaręczaniem, że stronnictwo konserwatywne zawsze pozostanie wiernem sławnemu swemu przewodnikowi (Guizotowi). Pan Dufaure oświadcza, że powstałe rozprawy nad tém pytaniem wypływają z przekonania, że urzędy rozdzielają nie pomiędzy najgodniejszych, lecz najbogatszych lub najbardziéj protegowanych, a co najgorsza, że ta demoralizacya wypływa z ministerstwa spraw zagranicznych. Pan minister niezaprzeczał temu ani w izbie deputowanych ani parów, jeżeli jest fakt ten zmyślony, czemuż nie zaniósł do sądu skargi o oszczerstwo? — Pan Sherbette odczytał jedno miejsce z listu pana Bart. de Vaux do pana Petit, w którém powiedziano, że wprzód musi pomówić z panem Guizot, o téj rzeczy, bo on na piśmie nie da odpowiedzi! Zapytuje się więc, czyli człowiek honorowy może wahać się przez chwilę powierzyć to pismu, o czém mówi? (Wrzawa!) Dla tego oświadcza się za dziennym porządkiem, a przeciw uznaniu oświadczenia pana Guizot wystarczającém, jokoż w końcu przystąpiono do dziennego porządku.

Nouvelliste de Marseille utrzymuje, że rząd angielski przedstawił w energicznéj nocie rządowi neapolitańskiemu potrzebę zmiany dotychczasowego systematu rządowego i zaprowadzenia politycznych ustaw, które Anglia zagwarantowała Sycylii.

Anglia.

Londyn, 22. Stycznia. — Według urzędowych sprawozdań w ciągu roku od 1. Grudnia 1846. do 1. Grudnia 1847. r. wywieziono z Anglii niezmierną ilość węgli, bo 3,239,444 ton.

Komitet do obrony swobody religijnéj we Francyi: — w Paryżu 5go Stycznia 1848 roku. Do pana John O'Conell: — Panie! Komitet, którego jestem prezesem, polecił mi, w imieniu przyjaciół swobody katolickiéj, uczynić panu następną propozycyę. We wtorek 10go Lutego w kościele Panny Maryi w Paryżu, odbędzie się nabożeństwo za duszę wielkiego O'Conella, przyczém mowę pogrzebową mieć będzie pan Lacordaire, pierwszy mówca Francyi i może kościoła. Arcybiskup Paryża żąda, bym panu objawił, iż pragnie widzieć pana obecnym na téj uroczystości, równie jak członków familii pańskiéj. Życzenie to, pozwól mi pan dać sobie zapewnienie, podzielają wszyscy katolicy równie jak nasza pobożna młodzież, których prośby uzyskały od pierwszego pasterza téj dyecezyi uświęcenie pamięci wielkiego O'Conella honorami, oddawanemi dotąd w kościele Panny Maryi, w Paryżu, tylko królom lub następcom tronu. Ale zadość uczynienie temu życzeniu, na które liczą, ich niezaspokoja. Pragną członkowie tego komitetu równie silnie jak oni, widzieć pana przez krótki przeciąg czasu w zgromadzeniu mniéj uroczystém, a więcéj serdeczném. W skutek tego mamy honor prosić pana i wszystkich członków jego rodziny, którzy mu towarzyszyć zechcą, na biesiadę, którą panu ofiaruje komitet w imieniu katolików Francyi, w niedzielę 13go albo w Poniedziałak 14go Lutego, albo w każdy inny dzień, który się panu wybrać spodoba. Nie odmawiając nam téj łaski, przyczynisz się pan do ścieśnienia węzła tak dawno łączącego Francyę i Irlandję, węzła, który nam jest tak drogi, z którego jesteśmy tak dumni. Liczę na odpowiedź łaskawą i proszę o przyjęcie wyrazów szacunku, z którym mam honor być jego pokornym i posłusznym sługą. — (podp.) hrabia de Montalembert.

Wszystkie kanały murowane Londynu w tych dniach zostaną zbadane. Jakkolwiek w nich można wiele ulepszeń zaprowadzić, są jednak wzorem dla całéj Europy. Ochędóstwo jest najpewniejszą miarą dla cywilizacyi ludu.

Dziennik Times przekonał się teraz o konieczności podatku od dochodów. Dawniéj utrzymywał, że podatek tego rodzaju można zaprowadzić podczas wojny. I dziś to samo powtorzyć można! Bo czyliż Anglia od lat kilku nie stacza boju z żywiołami.

W Irlandyi napada policya nagle i jednocześnie na całą okolicę, celem wyszukania broni, bo inaczéj lud wiejski przez straże wystawione ostrzeżony natychmiast ukrywa broń swoją. W Nenagh podczas jednéj wyprawy odebrano 50 broni palnéj, a właściciele zostaną zapozwani przed sądy przysięgłych. Czeka ich kara dwuletniego więzienia. Nędza wzrasta. Niedawno temu znaleziono pewną rodzinę umierającą z głodu. Od sześciu tygodni żywiła się okrawkami od rzepy, a i te nie zawsze miała. Matka czołgała się jeszcze na czworaku, a syn jéj już umarł z głodu. Wychodztwa coraz się powiększeją.

R. Cobden oświadcza się w jednym liście przeciw zamierzonemu powiększeniu wojska. Całe pokolenie ludzi wymarło, powiada w nim, od ostatniéj naszéj krwawéj i nierozsądnéj wojny z Francyą. Przeszło sześćdziesiąt milionów ludzi złożono od tego czasu w obu krajach do grobu i nie mamy podzielać nadziei, że z niemi pochowano część nierozsądnéj nienawiści narodowéj?

Po feryach parlament zajmie się pracą nad 99 bilami na koleje żelazne, oprócz 30 innych bilów, pozostałych z poprzedniego zgromadzenia.

Dwa tysiące robotników opuściło roboty i przebiega powiaty, ale nie dopuszcza się żadnych bezpraw i nie sprawia dotąd żadnych niespokojności.

Wielkie kwartalne zgromadzenie właścicieli hut żelaznych powiatu Birmingham, odbyło się we wtorek w Birminghamie. W obec teraźniejszego położenia przemysłu kruszcowego i postawy robotników, zgromadzenie to oczekiwane było z interesem. Meeting był bardzo liczny, znakomitsze domy ze wszystkich punktów Anglii były tu reprezentowane. Zgromadzenie miało jednakże małe rezultata; wiele fabryk żelaznych ustało, a inne nie po całych dniach są czynne, nie kwapiono się z przyjmowaniem obstalunków. Przy tych okolicznościach niepodobna było ustanowić ceny na przyszły kwartał. W końcu zredukowano cenę żelaza.

Wczoraj nadszedł rozkaz do każdego z 10 batal. artyleryi w Woolwich, aby przesłały do inspekcyi generalnéj listę kompletną podoficerów którzy mają prawo do awansu na oficerów, a to w skutku powiększenia o 20 organizujących się kompanii. Kadry oficerów muszą także być pomnożone. Artylerya pod rozkazami feldmarszałka pułkownika Margr. d'Anglesea, składać się będzie z jednego jenerał-majora, 11 dowodzących pułkowników, 22 pułkowników, 49 podpułkowników 109 kapitanów z których 100 dowodzi kompanijami artyleryi pieszéj, licząc i bateryę polowe, 120 kapitanów en second, licząc w to i adjutantów batalionowych 221 poruczników po trzech na baterye artyleryi konnéj, a po dwóch na kompanię artyleryi pieszéj.

Gazeta Times podaje w poglądzie na rok upłyniony bardzo smutny obraz wewnętrznych stosunków Wielkiéj Brytanii. »Podobno w żadnym roku mówi, »nie dotknęły Anglię tak wielkie nieszczęścia jak w upłynionym. Dwanaście miesięcy walczyły 4 miliony z szkaradną śmiercią; nędza i zaraza wątliły węzły familijne i szydziły z sławnéj cywilizacyi angielskiéj; krewni opłakują krocie rodzin, które głód zabrał i niedostatek. Dodajmy do tego sto tysięcy wychodzców, którzy chcąc uniknąć w domu zarazy i głodu, tułają się teraz bez sposobu do życia po stajniach, po lasach

i śród śniegów nowego świata. Ale nie samo ubóstwo, nawet bogaczów dotknął cios losu, potracili mienie, towarzystwa, ulubione zatrudnienia, więc i dnia swego nadzieję, nawet i sławę imienia swego. nie ma klassy, ni miasta ani okolicy, by nie była dotknięta. Ale broń nas Boże obwiniać nieba! my sami, my lud i ministrowie, myśmy winni; samolubne i niecne namiętności, niedbałość i oziębłość naszych ministrów, pogarda przestróg, oto przyczyna zguby tysięców, upadków handlu i naszéj niesławy. Wyrzeczenie to nie jest podchlebne; ale zbawienne, czegośmy w przeszłości nie uniknęli, na przyszłość możemy.«

Czytamy w Chronicle: Ministeryalne francuzkie dzienniki dowodzą nam, że Abd el Kader nader zadowolonym jest z przyjęcia we Francyi doznanego i że pragnie widzieć Paryż. Jeden z dzienników téj stolicy utrzymywał nawet, że nie tylko emir wystawionym będzie na dziwowisko Paryża, ale że rada ministrów postanowiła zamknąć go w jednéj z cytadel północnych, i że w żadnym razie nie pozwolą mu udać się do Egiptu. Nie potrzeba dodawać, że krok podobny nie byłby godnym Francyi a nawet Europy w ogóle. Żałowaćby należało, gdyby cywilizacya tak chwalona przez Francyę, nie nauczyła ją, że honor każe dotrzymać słowa i czynić zadość zobowiązaniom przyjętym przez ajentów kraju.

Dziś ogłoszony stan banku angielskiego, dowodzi znowu powiększenia jego zapasu gotówki o 174,111 funtów szterlingów od tygodnia. Cyrkulacya banknotów wzrosła o 677,305 f. st., prywatne depozyta o 2,335,178 f. st., rezerwa zmniejszyła się o 462,284 f. st., a wexle o 714,332 f. st.

Panowie Cargill, Headlam et Comp. w Newcastle, zawiesili swe wypłaty. Dom ten był komisowy i uważanym jest za bardzo szanowny, a jakkolwiek passywa są bardzo znaczne (około 200,000 fnt. st.), jednak spodziewają się zupełnéj wypłaty. Powodem upadku, jak naczelnik firmy oświadcza, było, że dom Howarth et Comp. w Kalkucie, nie wypłacił wexli przezeń akceptowanych.

Mówią powszechnie, iż rząd z powodu upadku kolonii zachodnio indyjskich i plantacyi cukrowych, pozwolił na zmianę bilu cukrowego z 1846. roku, to jest do czasu nieograniczonego przedłuży cło opiekuńcze od tegoż cukru, na lat 5 tylko jeszcze utrzymane, a nawet nałoży kilka szylingów cła różnicowego na cukier niewolniczy. Sam w sobie środek wcale ważnym nie jest, a z powodu smutnego stanu plantatorów zachodnich Indyi, którzy w istocie stali się ofiarami filantropii i wolnego handlu, ze szkodą obu tych celów, znajdzie tutaj popierających. Ale polityczne skutki projektu będą ważne. Protekcyoniści widzieć w tém będą ustąpienie ze strony rządu; ztąd dowodzenia, że zasada wolnego handlu nie jest powszechnie do zastósowania korzystną, a następnie obrona z użytéj teoryi opiekuńczéj. Zaś stronnicy wolnego handlu wołać nieprzestaną: »Niech raczéj zginą kolonie jak zasada« a pan Cobden będzie umiał użyć swego wpływu przeciw rządowi.

Gubernator Kanady prosił rządu angielskiego o wsparcie z powodu wydatków nadzwyczajnych, jakie ponosić musiano na wychodzców do Kanady przybywających. Wielu z nich przybyło w nader smutnym stanie. Z 5293 wychodzców w Kwietniu, Maju i Czerwcu przybyłych, umarło 457 w ciągu żeglugi, albo w szpitalach po wylądowaniu.

Hiszpania.

Madryt, d. 16. Stycznia. — Dzienniki dzisiejsze są zapełnione sprawozdaniami z Katalonii, według których Karliści, którzy zawierzyli przebaczeniu jeneralnego kapitana Pawii i stawili się przed władzami królowéj, zostali rozstrzelani jako uznani za winnych z powodu innych przestępstw.

Spowiednik królowéj Krystyny, którego towarzyszka została zamordowaną w jakiś tajemniczy sposób, w skutek polecenia sądu śledczego został uwięzionym.

Stronnictwo kierowane przez pp. Mon i Pidal, potrafi pewnie zapobiedz, aby Salamanca nie poszedł pod sąd senatorów; jeżeli zaś tego nie dokaże, to wyjdą na jaw okropne rzeczy, bo to, co Salamance da się zarzucać, jest tylko drobnostką w stosunku szkaradności, jakie się na innych ludzi wielkiego znaczenia, pokazać mogą.

W lesie Pardo odbywał dwór łowy: królowa Krystyna zabiła wilka, ale rozrządzenie myśliwskie było wcale nietęgie, bo w pobliżu królowéj Izabelli kula bez zrobienia wprawdzie szkody, ale przeszła po czupurynie ministrowi oświecenia. Król bał się zaziębienia i pozostał w domu.

Szwajcarya.

Bern, d. 22. Stycznia. — Sejm walny nie tylko się nie zabiera do rewizyi aktu związkowego, ale się zajmuje sprawami tylko bieżącemi, jak np. czy tego roku ma być odbywany obór konfederacyjny czy nie?

Nowa lucernska gazeta donosi, że 72 jezuitów, którzy uszli ze Szwajcaryi bawią w Oleggio, nie daleko Nowary w Królestwie sardyńskiém.

Włochy.

Rzym, dn. 15. Stycznia. — Kardynał Franciszek Ksawery Massimo minister budowli publicznych, umarł nagle w 42 roku życia.

Według listów z Neapolu dnia 6 i 8, były rozruchy w Messynie, które nawet siłą wojskową tłumiano. W Palarmo, zaszły także jakieś niespokojności i dla tego wysłano z Neapolu statkami dosyć znaczną liczbę wojska. Dziennik Sémaphore zawiera doniesienia z Neapolu pod dniem 11go b. m. i utrzymuje, że są zupełnie pewne a według nich w Messinie krew miała płynąć dnia 6.; nawet żandarmowie i pewna część wojska trzymali z progressistami. Okrzykiwano wiwaty dla Piusa IX. i konstytucyi. Także i w Katanii panuje wzburzenie.

Dziennik urzędowy Diario, zawiera następujące oświadczenie: »w piśmie nieurzędowém Notizie del Giorno z dnia 13 b. m., czytaliśmy ze zdumieniem artykuł pod rubriką Rossya, w którym powiedziano, że cesarz rossyjski obdarzył hrabiego Bludoffa orderem S. Andrzeja, w nagrodę za szczęśliwe zawarcie układu ze stolicą apostolską. Niewiadomo nam z jakiego źródła ta wiadomość wypłynęła. Możemy tyle tylko powiedzieć, że prawie wszystkie francuzkie i włoskie dzienniki w nią niewierzyły i że pismo ręczne cesarza do hrabiego, które przez inne dzienniki jako dowód było przytoczone, za zmyślone uznały. Dzienniki te nie są w stanie się przekonać, jakim sposobem Jego Cesarska Mość mógłby na dniu 17. Grudnia swemu pełnomocnemu ministrowi dać order za szczęśliwe zawarcie układu, kiedy Ojciec Ś. tego samego dnia w swéj allokucyi oświadczył, że ten układ wcale nieprzyszedł do skutku. Z tego oświadczenia, umiały zdrowo wniosek wyciągnąć dzienniki francuzkie i włoskie, skoro powątpiewały w prawdziwość podanéj wiadomości, a nawet jéj wprost przeczyły; dopuścił się zaś błędu dziennik Notizie del Giorno, który ją za pewną przyjął i wyraźném podniesieniem rozgłosił. — (Porównaj w niniejszym numerze artykuł z Rossyi).

Florencya, dn. 14. Stycznia. — Dr. Roberto Berlinghieri, którego wspomniano jako głównego przewódzcę rozruchów w Livorno, ogłosił w dzienniku Alba protestacyą datowaną pod dniem 11go b. m., w któréj w obec Boga i ludzi poprzysięga, że w żaden a żaden sposób niemiał udziału przy rzeczonych rozruchach. Na poparcie swego twierdzenia przytacza tę okoliczność, iż się wtedy ani nawet w Livorno nieznajdował. Rozpoczęte śledztwo musi przecie wykazać, o ile jest uzasadnione podejrzenie przeciw Berlinghieremu. Imiona osób aresztowanych w Livorno, dotychczas niezostały podane przez dzienniki. Tu we Florencyi, w ostatnich kilku dniach także niemało osób pobrano do więzienia, a przecież dzienniki radykalne zachowują w tym względzie niezwykłe milczenie. Do aresztowanych, należą po większéj części mówcy polityczni z kawiarni Ferruccio. Od kilku miesięcy kawiarnia ta najliczniéj zwiedzana ze wszystkich tutajszych, była schadzką wszystkich zapalonych głów florenckich. Od rana aż późno w noc, można się było nasłuchać rozmaitych rozpraw, których niedorzeczność i czczość przekraczała wszelkie granice, a ponieważ nigdy niebrakowało słuchaczy, co na oślep wierzyć lubią, przeto też znaleźli się zawsze i przedsiębierczy mówcy, którzy skoro tylko jaki przydatny artykuł z gazet się nadwinął, suwali przeciw Francuzom i Austryakom, jak gdyby wystarczającą była jedna kompania florenckiéj gwardyi obywatelskiéj, na związanie i przywiezienie tych obudwu narodów do Toskany, aby chędożyły patrontasze gwardzistom obywatelskim. Wszyscy obywatele naszego miasta muszą się cieszyć, że tym szalonym wybrykom raz przecie położono koniec.

Turin, dn. 11. Stycznia. — Tutajszy dziennik Risorgimento donosi dzisiaj, że żołnierze urodzeni r. 1826., którzy mieli otrzymać urlopy, zostali pozostawieni w służbie; również zwołanymi zostały wszystkie kontyngensy piechoty liniowéj i artyleryi z r. 1824., jako też lekkiéj piechoty z r. 1828., niemniéj zostający na urlopie oficerowie i podoficerowie. Miał także wyjść rozkaz, aby wszystkie warowne stanowiska trzymały się na stopie uzbrojenia.

Wenecya, dnia 16. Stycznia. — Z osób ranionych w Medyolanie, umarły niektóre w lazarecie; z wojskowych nikt niezostał ciężko ranionym. Rotmistrz Frischenschlag, z austryackiego pułku zwanego król bawarski, został skaleczony zrzuconą z okna donicząką z kwiatem. W Padwie i Pawii, pomiędzy młodzieżą akademicką panuje wzburzenie. Feldmarszałek Radetzky, miał otrzymać z Wiednia pełnomocnictwo do zaprowadzenia w każdéj chwili sądów doraźnych.

Medyolan, dn. 15. Stycznia. — Feldmarszałek hr. Radetzky wydał następujący rozkaz dzienny:

»J. C. Mość mocno postanowiwszy zasłaniać wszelkiemi siłami Królestwo lombardzko-weneckie równie jak każdą inną część swoich państw i bronić je przeciw każdéj zaczepce wroga bądź domowego bądź obcego, a to według prawa i obowiązku, upoważnił mnie przez prezydenta rady wojennéj nadwornéj do ogłoszenia wszystkim wojskom stojącym we Włoszech, swego zamiaru z tym jeszcze dodatkiem, iż ta niezłomna jego wola, znajdzie podporę we waleczności i wiernem przywiązaniu wojska. Żołnierze! Słyszeliście słowa waszego cesarza, dumnym jestem z tego, że wam je mogę ogłosić. O waszą wierność i odwagę roztrąci się ta lamana z fanatyzmu i biegania za nowością jak o skałę krucha szlanka. Jeszcze mocno szabla dzierży się w mojém ręku, którą od 65 lat, nie na jodném polu bitwy władałem; potrafię jéj użyć, aby przywrócić pokój krajowi, który jeszcze świeżuteńko był szczęśliwym, a który nieszczęsne jakieś szalone stronnictwo chce w przepaść strącić. Żołnierze! Cesarz nasz liczy na was, miejcie tylko ufność w naszym zestarzałym naczelniku, a na tém będzie dosyć. Naszém chasłém niech się stani: opieka i pokój spokojnym wiernym obywatelom, biada wrogowi, któryby zbrodniczą ręką śmiał nadwerężać pokój i szczęście ludów.«

Turcya.

Konstantynopol, dn. 15. Stycznia. — Wiadomo, że rząd postanowił był będącą w obiegu małoważną srebrną monetę turecką, któréj ilość dochodzi do 800 mil. piastrów, kazać w mennicy przelać i nową wybić. Operacya ta kosztować będzie skarb najmniéj 400 mil. W r. b. postanowiono przebić 10 mil., a w latach następnych ilość odpowiednią stanowi skarbu. Dnia 30. z. m. zaczęło się przetapianie téj monety w mennicy, w obecności Sułtana w. Wezyra i kilku innych dygnitarzy.

Sułtan przeznaczył w. Wezyrowi, Reszydowi Mehmad baszy, w nagrodę zasług jego, szczególniéj przy szczęśliwem załatwieniu zatargów z Grecyą, roczną i dożywotnią pensyą w ilości 600,000 p. (240,000 złp.)

Pan Mussurus mający powrócić na posadę do Aten, miał dnia 2. b. m. pożegnawcze posłuchanie u Sułtana.

W kilku wsiach nad Bosforem i w okolicach tutejszéj stolicy, zapadło kilkanaście osób na cholerę.

Ostatnie wiadomości z Egiptu nadeszłe do Tryestu donoszą, że wicekról jest bardzo chory; osoba jego wzbudza teraz tem życzliwsze uczucia, gdy koniec życia swego poświęca szczególniéj zdobyczom cywilizacyi. I tak projektowana budowa kanału przez międzymorze Suez znalazła w nim prawdziwego protektora; zwykły on mawiać, że żywot swój, poświęcony szczęściu ludu, chciałby tym olbrzymiem zakończyć dziełem.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań, dn. 29. Stycznia. — Oszustwa na wielkie rozmiary. Z doświadczenia niemal codziennego wiemy, jak często teraz oszuści zastawiają swe podstępne sieci na nieświadomych i łatwowiernych wieśniaków. Przytaczamy tu jeden przypadek, który bardzo często się powtarza, a przez process wyszedł na jaw. — Przy téj sposobności wzywamy wszystkich którzy w stosunkach zostają z ludem, aby przez swój wpływ i objaśnienia ostrzegali go przed postępami osób nieznajomych i aby nie zawierał żadnych układów i czynności bez porady rostropnych i poczciwych ludzi. Nie wiadomo jakim sposobem dowiadują się niektórzy żydzi o dokumentach sukcessyjnych złożonych w sądach, należących do wieśniaków, którzy przychodzą do pełnoletności. Uwiadamiają natenczas takich wieśniaków na piśmie ażeby się do nich stawili, ponieważ otrzymali polecenie od sądu do wypłacenia im spadku, podają ilość pieniędzy jaką mają otrzymać i zagrażają im, że jeżeli się nie stawią, pieniądze złożonemi zostaną do depozytu, a ztąd urosną koszta i zwłoki. Skoro wieśniak upełnoletniony do nich się zgłasza, oświadczają mu, że tymczasowo odebrać może 8 do 10 tal., resztę zaś otrzyma w krótkim czasie. Zmuszają nareszcie go do przyjęcia tych pieniędzy i prowadzą do notaryusza, mówiąc że idą do sądu dla pokwitowania ich z zaliczonéj sumy pieniędzy. Wprzód jednak polecają spisać notaryuszowi akt cessyi całego spadku, a wieśniakowi każą potwierdzić ten akt, którego on nie rozumie. Tak nie jeden już wieśniak stracił swój cały majątek, bo żyd natychmiast ceduje dokument trzeciemu, ten czwartemu, ażeby zaprocessowane pieniądze zasłonić excepcyą nieotrzymanéj waluty. — Tym sposobem nietylko traci swój majątek spadkobierca, ale jeszcze w nowe uwikłane zastaje podstępy posiedziciel gospodarstwa, z którego ma spłacać spadek, tak, że cała rodzina z swojéj posiadłości wychodzić musi i idzie w świat o żebranym chlebie. Pełno jest teraz subhastacyi gospoderstwa, z których wypędzają nielitościwi oszuści całe niewinnne rodziny. — Władze już są na śladzie tych zabiegów i zapewne ramie sprawiedliwości dosięgnie oszustów i tych co z akt nieletnich uwiadomili niecnych spekulantów. Do dziedziców, ich zastępców i wszystkich ludzi serca należy lud niedoświadczony i nieoświecony ostrzegać o zastawionych na niego sidłach, a tymczasem od czasu do czasu donosić będziemy o podobnych przypadkach dla przestrogi.

Towarzystwo naukowéj pomocy dla wielkiego księstwa poznańskiego.

Jeżeli w każdym krańcu wielkiego księstwa gorliwych znalazło rozkrzewiaczy i ludzi, w których duszach się odbiła cała ważność i przyszła świetność towarzystwa, to niemniéj zaiste gorliwe znalazło przyjęcie w powiecie Czarnkowskim. Zgasła wielka gwiazda, która przyświecała rzeczonemu towarzystwu, liczymy już w rzędzie nieżywych wielkiego męża, który był jego twórcą i opiekunem; ale żyje cnotliwe, nieskalane, skromne a wielkie dzieło Jego. Z chlubą dla nas, którzy jesteśmy członkami tego towarzystwa, z pożytkiem dla księstwa, które już zbiera owoce z niego, z pociechą dla cieni ś. p. Marcinkowskiego, którego duch żyje i żyć będzie w towarzystwie, rzec możemy: że rozkwitła coraz bardziéj i jak dąb stóletni na ojczystéj ziemi rozpościera swoje konary, pod cieniem których już niejeden odpoczął, by powstać z nowemi siłami dla rozpościerania światła i moralności, tego pięknego zadania towarzystwa.

Dnia 24. Stycznia r. b. odbyło się walne zebranie członków towarzystwa powiatu Czarnkowskiego w Czarnkowie, niebyło tak liczne jak zazwyczaj u nas te zebrania bywają, a pochodziło to z przykréj pory roku i trudnéj drogi, i liczba członków ledwie czterdzieści dochodziła, gdy jednak dodamy, że połowę większą przytomnych stanowili włościanie, widziemy z tego, że pojęcie celu towarzystwa do ludu naszego przechodzi a kiedy na przedstawienie komitetu (o którego staraniach dla towarzystwa najlepiéj świadczy, że lud nasz potrafił przejąć się jego celem), rozbierano sposoby jakiemiby interes i fundusze towarzystwa rozpowszechnić, każdy ochoczo choćby najskromniejszy datek składał na ołtarz dla dobra ogółu i wszyscy członkowie jednogłośnie postanowili, do przyszłego zebrania każdy starać się przynajmniéj aby jednego członka nowego komitetowi przedstawić.

Nierozbieramy dalszych czynności walnego zebrania, ani prac komitetu powiatu naszego, bo nie tu miejsce po temu, przejęci tylko zbawiennością rozkwitującego towarzystwa życzylibyśmy, aby towarzystwo naukowéj pomocy wszędzie równego doznawało pielęgnowania. Małe są ofiary powiatu Czarnkowskiego i lepsze niezawodnie chęci jak skutki i możność, ale komu są dostatecznie znane wszelkie trudności wstrzymujące życzenia powiatu w tym względzie, do ostatnich w pracy dla dobra towarzystwa nas nie policzy.

Wiadomości literackie.

Z Poznania. Dziennika domowego wyszedł Nr. 2 i zawiera 1) poezya, historya, filozofia w stosunku do narodu. 2) Podchorąży. Powiastka z czasów nowszych. 3) Opera od najdawniejszych aż do naszych czasów, 4) Rozmaitości. Mody i objaśnienie dołączonéj ryciny mód paryzkich.

Policyjne obwieszczenie.

Z przyczyny, że od- i zameldowania w domach prywatnych stawających gości od niejakiego czasu nie regularnie i wcześnie odchodzą, zostaje mieszkańcom tutejszego miasta w tym względzie istniejący przepis:

podług którego zameldowanie obcych od dnia ich przybycia, albo, jeżeli wieczorem przybędą, najpóźniéj drugiego dnia do 9téj godziny przed południem w biórze policyjno-paszportowem nastąpić musi,

ku najściślejszemu zachowaniu, z tém nadmienieniem przypominamy: iż niewczesne zameldowania obcych podług istniejących przepisów karą pieniężną od 10 sgr. do 50 Talar. lub stósownem więzieniem karane będą.

Poznań, dnia 25. Stycznia 1848.

Królewskie Dyrektorium Policyi.
Hirsch.

WYWOŁANIE SĄDOWE.

Wexlarzowi tutejszemu Benoniemu Kaskel zaginął na dniu 4. Lipca 1844. w kantorze jego list zastawny 3½ procentowy Poznański z Nr. 23/999. Chrustowa, powiatu Wrzesińskiego na Tal. 100., wraz z kuponami od St. Jana 1844. bieżącemi.

Na wniosek jego wzywają się wszyscy ci, którzy jako właściciele, zastawnicy lub inni, którzy do rzeczonego listu zastawnego i kuponów doń należących; prawa jakie rościć mniemają, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie na dzień 24. Lipca 1848. przed południem o godzinie 10téj w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Ur. Keigel Referendaryuszem wyznaczonym pod prekluzyą i nakazaniem wiecznego milczenia zgłosili.

Poznań, dnia 25. Listopada 1847.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

OBWIESZCZENIE.

W nocy z dnia 22. na 23. Września r. bież. przyaresztował komissarz policyjny obwodowy Ellwitz przed wsią Królewskiém, powiatu Ostrzeszowskiego 18 sztuk jako przemyconych chudych świń, gdy nieznajomi zaganiacze takowych zbiegli.

Nieznajomi właściciele tychże świń wzywają się do udowodnienia prawa swego na zebraną kwotę licytacyjną 51 tal. 29sgr. wynoszącą, stósownie do §. 60. Prawa celna karalnego z dnia 23. Stycznia 1838, z tém nadmienieniem, że jeźli się w przeciągu czterech tygodni, od dnia tego rachując, w którym się niniejsze obwieszczenie ostatni raz w Dzienniku regencyjnym okaże, u Głównego Urzędu celnego w Podzamczu nikt nie zgłosi, summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 26. Pazdziernika 1847. r.

Prowincyalny Dyrektor poborów.

Dobra Gradowo, w królestwie Polskiém, o ćwierć mili od granicy Pruskiéj pod Radziejewem położone, z znacznym borem gorzalnią i kompletnym inwentarzem, są z wolnéj ręki do nabycia. Bliższych wiadomości udzieli właściciel rzeczonych dóbr Bolesław Poniński w Malczewie pod Gnieznem.

Kurnik Nr. 80.

Dom i dwa ogrody w Kurniku pod liczbą 80., do Ur. Albertyny z Eichbergów Taczanowskiéj należące, z wolnéj ręki są do przedania.

Dowiedzieć się można reszty u Krauthofera Rzecznika w Poznaniu.

Są do nabycia
w stadzie Andrzeja hr. Zamoyskiego
w Klemensowie pod Zamościem
w królestwie Polskiém

konie

po Angielskim ogierze ***Recovery***, sławnym z wielu zwycięztw wyścigowych, i z tego, że służył za wzór do posągu Xcia Wellingtona,

czystéj krwi

ogiery roczne . po Złp. 4000 do 6,000;
ogiery dwuletnie po Złp. 8000 do 12,000;
ogiery trzyletnie po Złp. 16,000 do 20,000.

Klacze czystéj krwi i ogiery pół krwi sprzedają się za połowę, klacze zaś pół krwi za ćwierć powyższych cen.

Pierwsze ponsowe słodkie Messeńskie apelcyny nieprzemarzłe cotylko otrzymali

Bracia Andersch.